



**Nowa oferta
reklamy!**

**GOŚC
NIEDZIELNY**

tel. 32/608 80 42
www.reklama.gosc.pl



tekst

KAROL BIAŁKOWSKI

redaktor wydania

Wiedzieć więcej

Wiedza to zdecydowanie najważniejszy element rozwoju zarówno gospodarczego, jak i czysto humanistycznego każdego społeczeństwa. Jej zdobywanie czyni nas również ludźmi wrażliwymi na innych. Dlaczego? Bo przez całe młode życie zdobywa się ją nie tylko na indywidualnym studiowaniu książek, ale przede wszystkim na budowaniu więzi i wymianie doświadczeń z drugim człowiekiem. W tym numerze GN pochylamy się nad edukacją od najmłodszych lat (s. 3), przez szkoły podstawowe (s. 5 i 8), aż do czasu studiów (s. 3 i 5). Proponujemy również poszerzenie swoich horyzontów przez udział w naukowej konferencji (s. 6) i... coś „rozwojowego” dla ducha (s. 7). Prezentujemy Wam też, Drodzy Czytelnicy, kilka ciekawych, nie tylko wielkopostnych, inicjatyw (s. 4 i 6).

krótko

Różańcowe Jerycho

WROCLAW. Od 19 do 26 marca w parafii NMP Wspomożycielki Wiernych we Wrocławiu odbędzie się nieustająca modlitwa różańcowa przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Wszyscy, którzy chcieliby się włączyć w tę inicjatywę, proszeni są o zgłoszenie pod nr. tel.: 71 791 78 55 lub 699 958 503.

Na ścieżce do dojrzałości

ZAWIERZYLI SIĘ MATCE

BOŻEJ. Uczniowie ostatnich klas szkół średnich z archidiecezji wrocławskiej oddali **Jasnogórskiej Pani czekające ich matury.** Teraz przyszedł czas na ostatnie szlify naukowe. Z pomocą Czarnej Madonny na pewno będzie łatwiej.

P przed częstochowskim wizerunkiem Matki Bożej, w piątek 9 marca, modliło się ok. 2 tys. młodych ludzi. Pielgrzymka maturzystów archidiecezji wrocławskiej odbyła się pod hasłem: „Dom – Rodzina – Kościół”. Jak tłumaczy ks. Piotr Wawrzynek, diecezjalny duszpasterz młodzieży, młodzi ludzie, kończąc szkołę, myśląc o studiach, powoli przygotowują się również do tego, aby odkrywać i realizować swoje powołanie. – Chcieliśmy też pokazać prawdziwe oblicze domu i Kościoła, bo w wielu przypadkach ten obraz jest zafałszowany i skrzywiony przez różne sytuacje – dodaje.

Maturzyści przeżyli na Jasnej Górze bardzo intensywny dzień skupienia. Przed południem odbyło się



Kaplica Cudownego Obrazu wypełniła się szczerze uczniami przygotowującymi się do matury

spotkanie ewangelizacyjne, a po nim konferencja. Ksiądz Mirosław Maliński, duszpasterz akademicki, przekonywał w niej m.in., że piękne, szczęśliwe małżeństwo i rodzina są możliwe niezależnie od czasem złych domowych doświadczeń z dzieciństwa.

Po zawierzeniu matur przed jasnogórskim wizerunkiem Matki Bożej odbyło się nabożeństwo eucharystyczne i modlitwa Koronką do Miłosierdzia Bożego. W tym czasie wielu maturzystów

skorzystało z sakramentu pokuty. Pielgrzymkę zakończyła Msza św. pod przewodnictwem bp. Andrzeja Siemienińskiego. W homilii hierarcha przypomniał, że na Jasną Górę przybywa się po duchową pomoc i tchnienie Ducha Świętego. – Istotna próba, zwana egzaminem dojrzałości, zachęca już dziś do patrzenia w przyszłość; do dojrzałego spojrzenia w dojrzałe życie – mówił biskup. – Co znaczy dojrzałe spojrzenie? To takie, które chce rozoznawać swoje powołanie, drogę

życiową, takie, które modli się za przyszłość studiów, pracy, małżeństwa, rodziny i domu. W Kościele jest przecież miejsce błogosławieństwa dla każdej z tych sfer życia.

Po zakończonej pielgrzymce młodzi ludzie podkreślali z wiarą, że opieka Matki Bożej uchroni ich przed złymi przygodami na egzaminach. Zgodnie też jednak twierdzili, że pozostały do matur czas należy dobrze wykorzystać na naukę.

kab

Ależ odlot!



WROCLAW, 11 MARCA 2012. Dobra informacja dla wszystkich podróżujących jest taka, że otwarcie nowego terminala stworzyło możliwości zwiększenia ilości obsługiwanych lotów

Stało się. We Wrocławiu w pełni funkcjonuje już nowy terminal lotniskowy. W niedzielę 11 marca o godz. 5.55 wzniosła się pierwsza maszyna wypełniona... 55 pasażerami. Samolot do Warszawy zapoczątkował loty krajowe, a 10 minut później nowy terminal po raz pierwszy stał się łącznikiem między stolicą Dolnego Śląska a Europą. Samolot do Londynu wystartował o godz. 6.05. – To jeden z najważniejszych momentów w historii wrocławskiego portu – przyznał Dariusz Kuś, prezes Portu Lotniczego Wrocław. W pierwszym dniu funkcjonowania w nowym obiekcie zostały przeprowadzone 52 operacje lotnicze, z których skorzystało ponad 4 tys. podróżnych.

Karol Białkowski

Misterium Męki Pańskiej

Przeżyj to sam

Przez lata w Wielki Piątek ziębiczanie odprawiali „zwyczajną” Drogę Krzyżową. Aż do 2011 roku, gdy tradycyjne nabożeństwo... eksplodowało – w wielkie, modlitewno-artystyczne wydarzenie.

I tym razem Ziębice żyją już zblizającym się misterium Męki Pańskiej. Kto może, szykuje się, by ruszyć na Golgotę. Miasto ze słynną Bramą Paczkowską, z bazyliką, rzezbami dinozaurów w parku i ogromną kolekcją żelazek w muzeum zmieni się na chwilę w Jerozolimę. Niby wszystko jasne: strugi krwi to tylko czerwona farba, zmasakrowany

Skazaniec – znajomy ksiądz, bezwzględni żołnierze – przebrani chłopcy z sąsiedztwa. A jednak. Coś z tamtych wydarzeń naprawdę przenika na ziębickie ulice. I gdy Pan Jezus-aktor zwija się z bólu, serca widzów przechodzi prawdziwy dreszcz. – Nabożeństwo Drogi Krzyżowej zrodziło się z pragnienia, by oglądać własnymi oczami i przedłużać we własnym życiu coś z przeżyć Syna Człowieczego – wyjaśnia ks. Bogusław Konopka. Zobaczyć i odczuć... Jest okazja. Ziębice zapraszają.

więcej na s.4

Program duszpasterski „Kościół naszym domem, diecezja rodziną”

Pierwsi pomocnicy



– W Kościele każdy może czuć się jak u siebie – mówił bp Edward Janiak

DIECEZJA. Po szafarach nadzwyczajnych przedstawicieli rad parafialnych to kolejna grupa, która spotkała się na Ostrowie Tumskim w ramach realizowanego w naszej diecezji programu duszpasterskiego. Ponad 300 osób uczestniczyło w Eucharystii pod przewodnictwem bp. Edwarda

Janiaka oraz wysłuchało wykładu ks. prof. Wiesława Wenza. – Jesteście bardzo ważni w życiu Kościoła wrocławskiego jako świeccy, którzy mają świadomość odpowiedzialności nie tylko za siebie i swoją wiarę, ale także za krzewienie wiary we wspólnotach parafialnych – mówił,

witając zebranych, ks. Marian Biskup, wikariusz biskupi ds. duszpasterstwa. Za troskę o dolnośląski Kościół oraz służbę diecezji uczestnikom spotkania podziękował bp E. Janiak. – Jesteście pierwszymi pomocnikami duszpasterzy – mówił hierarcha, podkreślając, że wiele świątyń zostało uratowanych dzięki zaangażowaniu świeckich. – Kiedy po wojnie przybyli tu ludzie, nikt nie pytał o żadne dotacje. To wasz trud i miłość do Kościoła sprawiły, że dziś na miejscu, gdzie często były ruiny, stoją piękne i zadbane domy modlitwy – zaznaczył. Prosił przy tym, by uczestnicy spotkania dbali przede wszystkim o jedność i zgodę we wspólnotach parafialnych. – Kościół jest naszym domem. Tutaj każdy może czuć się u siebie. Kolejne spotkanie w ramach programu duszpasterskiego już 21 kwietnia. Tym razem do wrocławskiej katedry przyjadą przedstawiciele rodzin i pracownicy poradni rodzinnych.

Ks. Rafał Kowalski

Ministranci z dwutaktu

ŚRODA ŚLĄSKA. 25 drużyn z 12 parafii w trzech kategoriach wiekowych – tak w liczbach przedstawiał się mini-PiM, czyli kolejny etap przygotowań do XXXII Pielgrzymki Ministrantów „PiM 2012” do Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Twardogórze. Pielgrzymka odbędzie się na przełomie kwietnia i maja, ale już w sobotę 10 marca służba liturgiczna zdobywała punkty w rozgrywkach koszykarskich. Spotkanie rozpoczęło się od Eucharystii w Środzie Śląskiej. Ks. Jacek Krzypkowski podkreślił, że żadna wygrana nie jest ważniejsza od spotkania z Jezusem Eucharystycznym.



Kto się z Nim spotkał, ten już dzisiaj wygrał najważniejsze zawody – zawody o świętość – mówił podczas kazania. Po liturgii 150 uczestników spotkania udało się do sali sportowej w Miękinin.

W najstarszej kategorii – L – triumfowali zawodnicy z Chocianowa. Kategoria średnia – S – należała do ministrantów ze Środy Śląskiej z parafii św. Andrzeja Apostoła, a wśród najmłodszych koszykarzy prym wiodła służba liturgiczna z Twardogóry.

aci

Początek pierwszego meczu grupy L – Brzeg vs. Wrocław, par. Chrystusa Króla

Dziewczyny biorą wszystko

LICEUM URSZULANEK. Ala po prawie miesięcznej nieobecności właśnie wróciła do szkoły. Ola miniony weekend spędziła w Warszawie, poznając m.in. tajniki protokołu dyplomatycznego. Uczennice liceum sióstr urszulanek należą do niewielkiej grupy stypendystów Europejskiej Akademii Dyplomacji. Dzięki programom realizowanym przez tę instytucję Alicja Działkiewicz jako jedna z 15 licealistów z całej Polski uczestniczyła w trzytygodniowej wymianie młodych liderów,

mieszkając w amerykańskim mieście Monument w stanie Kolorado, ucząc się w tamtejszej szkole i uczestnicząc w specjalnych warsztatach dla liderów w Waszyngtonie, a Aleksandra Malinka jako jedna z dwóch osób w kraju otrzymała stypendium, dzięki któremu rozpoczęła szkolenie w Szkole Dyplomacji dla Licealistów. – Zgłaszając się do programu, chciałam sprawdzić, czy moje zainteresowanie dyplomacją powinnam uwzględnić, planując przyszłość – wyznała

tuż po powrocie z pierwszego zjazdu Ola. Przed nią pracowity semestr. Do maja będzie bowiem uczestniczyła w pięciu zjazdach – m.in. w zajęciach z bezpieczeństwa międzynarodowego, wystąpien publicznych oraz negocjacji międzynarodowych. Po raz kolejny potwierdza się opinia, że wrocławskie Liceum Sióstr Urszulanek to krok w kierunku sukcesu. Będzie można się o tym przekonać osobiście w czasie dnia otwartego 24 marca od godz. 10.

kr

Struny z dawnych lat

WROCŁAW–HENRYKÓW. Na niektórych wymalowano kwiaty i nuty, na innych sielankowe sceny z pastierzami na łące – cytry z kolekcji Stefana Placka, długoletniego dyrektora Klubu Muzyki i Literatury we Wrocławiu, zachwycają nie tylko miłośników dawnych instrumentów. Potężna kolekcja stu kilkudziesięciu cytr gromadzona przez długie lata – do niedawna dostępna dla zwiedzających przy pl. Kościuszki – obecnie podzielona została na dwie części. Cytry (na zdjęciu) oglądać można w Muzeum Archidiecejalnym we Wrocławiu na Ostrowie

Tumskim oraz w zabytkowych wnętrzach dawnego cysterskiego opactwa w Henrykowie.

ac



AGATA COMBIK

Z gołębiem w dłoni



AGATA COMBIK

Przy pomniku kard. B. Kominka – inicjatora słynnego listu biskupów polskich do niemieckich – zatrzymują się codziennie turyści i przechodnie

OSTRÓW TUMSKI. Nagrobny pomnik w kaplicy pw. św. Kazimierza w katedrze wrocławskiej, popiersie na ścianie Papieskiego Wydziału Teologicznego, pomnik na skwerze przy kościele pw. NMP na Piasku z cytatem ze słynnego listu biskupów polskich do niemieckich („Przebaczymy i prosimy o przebaczenie”), nazwa jednej z ulic na Ostrowie Tumskim – to zewnętrzne znaki pamięci wrocławian o kard. Bolesławie Kominku. Przypomniał o nich ks. Wojciech Tokarz, proboszcz wrocławskiej parafii pw. św. Bonifacego,

w czasie Eucharystii sprawowanej w katedrze w 38. rocznicę śmierci kardynała. Mszy św., zakończonej modlitwą w kaplicy św. Kazimierza, przewodniczył abp Marian Gołębiewski. – Całe życie kardynała Kominka było paschą do Ziemi Obiecanej – mówił w homilii ks. W. Tokarz, przywołując kilka epizodów z życia zmarłego, a także jego testament. „Świętemu Kościołowi Chrystusowemu starałem się zawsze dochować wierności” – pisze w nim kardynał, dziękując Bogu za swoją długoletnią posługę na Ziemiach Zachodnich. **ac**

Skupienie ze śpiewem



KAROL BIAŁKOWSKI

Piątkowy wieczór upłynął młodziem na adoracji krzyża

WROCŁAW. Od 9 do 11 marca w parafii św. Franciszka z Asyżu odbywały się dni skupienia Taizé. Wzięli w nich udział młodzi z Dolnego Śląska, ale również m.in. z Poznania i Mosiny oraz goście z Czech, Niemiec i Belgii. Podczas spotkania uczestnicy wysłuchali wprowadzeń biblijnych, wzięli udział w warsztatach tematycznych, a także modlili się, śpiewając kanony z Taizé. Duże wrażenie, zwłaszcza na młodzieży spoza Wrocławia, zrobiła wizyta w domu Edyty Stein. Na zakończenie dni skupienia Mszę św. odprawił bp Andrzej Siemieniowski, który w homilii przypomniał, że w Środę Popielcową rozpoczęliśmy wędrówkę, która prowadzi nas bezpośrednio w stronę Paschy. Hierarcha

zwrócił uwagę, że Wielki Post to również czas modlitwy i wyciszenia. Wspominając swoje pobyty w Taizé, wskazał to miejsce jako dobre źródło do przeżywania czterdziestodniowej pokuty. Po Eucharystii bp Siemieniowski spotkał się z młodzieżą, która dzieliła się swoimi wrażeniami z dni skupienia. **ka**

GOŚĆ WROCŁAWSKI
wroclaw@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław,
ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: (71) 322 30 72, (71) 322 37 09,
(71) 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski
– dyrektor oddziału, Karol Białkowski,
Agata Combi



Pod kreską

felieton

JOLANTA KRYSOWATA

wroclaw@gosc.pl

Kargul z charakteru, Pawlak z wyglądu

A historię miał jak obaj. I zaciągał jak trzeba. Kazimierz Bzowy, czyli pan Kaziu. Bardzo lubił ochrzaniać. Pod jednym wszak warunkiem: że było za co. Rozkręcał się, gdy ktoś mu odpyskował. Byliśmy sąsiadami, więc powodów było tyle, ile dni w tygodniu. On w naszej wsi pod Oławą mieszkał od zawsze, to znaczy od kiedy skończyła się wojna, a tu, na ziemiach odzyskanych, nastąpiła Polska, niestety Ludowa. My – wieśniacy z odzysku, zaczęliśmy się budować za jego płotem 50 lat później. Ciągle coś nam pożyczał, a my wciąż nie oddawaliśmy mu na czas. Przychodził więc do nas ze swoim Azorkiem u nogi i ochrzaniał. Jednego razu zawołał: „Kreska, ty chcesz, żebym ja był twój wróg?”. A ja mu na to: „Cmentarze Dolnego Śląska są pełne moich wrogów. A obok każdego grobu wroga jest taki mały grobek. To jego psa!”. Pan Kaziu schował Azora za sobą i nie dawał za wygraną: „Ty pójdziesz za to do piekła!”. Ja: „Ale z panem”. „A tu masz rację. Bo i tam będziemy sąsiadami. I na tym będzie polegało moje piekło!” – odgryzł się. Lubiał wspominać, jak pierwszy raz przyjechał w te strony prosto z wojska, odszukać rodziców, których spod Podhajec rzuciła tu repatriacja. Szedł nocą ze stacji, nagle patrzy, przy drodze niemiecki żołnierz w płaszczu, pochylony, z giwerą wyciągniętą w jego stronę. Pan Kaziu skoczył do rowu. A Niemiec ani drgnął. Okazało się, że to tylko młoda czereśnia o takim ludzkim kształcie. Kiedy w latach 90. poprzedniego stulecia niemiecka fundacja odgrzebywała szczątki swoich żołnierzy pochowanych w naszych ogródkach, zebrałiśmy się wszyscy nad wykopem. Pan Kaziu westchnął. „Ot, czasy, ta wojna, czasy. Jakie kosteczki drobne, jakie chłopaki to były młode. Co taki żołnierz prosty winny?”. „Ale jakby ta czereśnia okazała się prawdziwym Niemcem, toby pan do niego strzelił?”. „A, oczywiście! Wojna to wojna, paskudna sprawa, mówiłem”. Czereśnia wyrosła, zdziczała, trochę uschła, ale kształtu nie zmieniła. Nazywamy ją „Niemiec”. W zeszłym tygodniu właśnie się troszkę zaczęła zielenić. Widzieliśmy, wracając z pogrzebu pana Kazia. Ostatniego w naszej wiosce, który tu Polskę zaczynał i nie miał żalu do prostego Niemca.

Wydział teologiczny proponuje wiele studiów podyplomowych oraz językowych



Dobre perspektywy dla absolwentów PWT

Kuźnia uczciwości

Spotkania edukacyjne „Wrocławski Indeks” każdego roku przybliżają maturzystom i młodzieży gimnazjalnej ofertę uczelni wyższych ze stolicy Dolnego Śląska. Wśród 19 wystawców tegorocznej edycji do studiowania teologii przekonywali również zacy z Papieskiego Wydziału Teologicznego.

Chcieliśmy pokazać młodym ludziom, że PWT istnieje na akademickiej mapie Wrocławia, że wiara z rozumem idą tutaj w parze – mówi Marta Pietkiewicz, specjalista ds. promocji i komunikacji społecznej PWT. 6 i 7 marca w Regionalnym Centrum Turystyki Biznesowej studenci przekonywali, że teologia to dobry wybór. Jak zaznacza M. Pietkiewicz, możliwości pracy po ukończeniu wydziału wbrew pozorom jest bardzo wiele. Absolwenci uczelni to nie tylko księża i szkolni katecheci. – Według badań z ubiegłego roku pracodawcy poszukują pracowników rzetelnych, uczciwych i wykazujących własną inicjatywę. Tak właśnie postrzegani są ludzie po teologii. Znajdują zatrudnienie we wszelkiego rodzaju

przedsiębiorstwach i firmach – dodaje, zwracając uwagę, że zarówno wiedza, jak i formacja duchowa, czysto humanistyczna, przydają się również w codziennym życiu.

Celem pośrednim uczestnictwa w targach edukacyjnych „Wrocławski Indeks” było pokazanie wartości, które przyświecają młodzieży decydującej się na studiowanie na PWT. – Pokazywaliśmy nie tylko produkt, jakim jest oferta naszej uczelni, ale również „produkt”, który jest niezaprzeczalnie najważniejszy i najlepszy; który nie podlega reklamacji – Ewangelię – mówi M. Pietkiewicz. Więcej informacji o ofercie edukacyjnej PWT na kolejny rok akademicki można znaleźć na stronie: www.pwt.wroc.pl.

kb

Odroczenie reformy szkolnej to problem

(Przed)szkolna zawierucha

Wrocławscy urzędnicy miejscy zapowiedzieli, że **powstaną nowe miejsca w przedszkolach**. Jak zapewniają, wystarczy ich dla wszystkich dzieci.

Pewne zamieszanie w samorządach wywołało odroczenie decyzji o obniżeniu wieku rozpoczęcia obowiązkowej edukacji dla 5- i 6-latków. W czym jest problem? W roku szkolnym 2011/2012 do pierwszej klasy szkoły podstawowej poszło 21 proc. 6-latków. W kolejnym roku obowiązek ten miał dotyczyć wszystkich dzieci w tym wieku. Po decyzji Ministerstwa Edukacji trudno przypuszczać, że procent 6-latków posyłanych do szkoły się zwiększy. Konsekwencją może być znaczący brak miejsc w placówkach przedszkolnych. – Podjęliśmy niezbędne działania już po pierwszych sygnałach o planowanym wycofaniu się z założeń reformy kształcenia



– mówi Jacek Sutryk, dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego Wrocławia. Na to, by nie brakło miejsc w placówkach przedszkolnych, z budżetu

miasta przeznaczono około 22 mln zł. – Pieniądze wykorzystamy na remonty i inwestycje, dzięki którym powstanie 1200 nowych miejsc w miejskich przedszkolach. Kolejne

850 wygospodarujemy dzięki partnerowi – fundacji Familijny Wrocław – zapowiada Iwona Bugajska, dyrektor Wydziału Edukacji. Rodzice nie muszą się więc obawiać, że nie będą mieli

Wrocław ma najwyższy wskaźnik skolaryzacji w całej Polsce. Oznacza to, że w nowym roku szkolnym wszystkie sześciolatki znajdą miejsce w wybranym przedszkolu

opieki dla swoich pociech. Dobra informacja jest również taka, że odpłatność za miejsca w placówkach miejskich oraz prowadzonych przez fundację Familijny Wrocław będzie taka sama.

Wrocław ma najwyższy w Polsce wskaźnik skolaryzacji. Jest on na poziomie najbardziej rozwiniętych krajów europejskich i wynosi 875 proc. Urzędnicy prognozują, że w kolejnym roku szkolnym wzrośnie on nawet do 89 proc. Oznacza to, że ilość miejsc w przedszkolach w całości pokrywa zapotrzebowanie wśród mieszkańców miasta. Od września w 270 placówkach będzie mogło przebywać nawet 21,8 tys. dzieci. Zasady rozpoczynającej się 7 maja rekrutacji będą podobne do tych z ubiegłego roku. Nowością jest możliwość wskazania aż sześciu wybranych placówek wobec dotychczasowych trzech. Informator dla zainteresowanych opiekunów pojawi się na stronie www.wroclaw.pl 30 marca.

kb

Jerozolima w Ziębicach



Grzegorz, Nicola i Adrian – aktorzy z gimnazjum im. M. Kopernika

MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ. Wyrok śmierci zapadnie przy bazylice św. Jerzego, krzyż stanie przy kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła, zmartwychwstały Pan ukaże się w oknie Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego. Ściany starych kamienic wkrótce zmienią się w mury Świętego Miasta.

Przygotowania do Paschy ogarniają całe Ziębice. Święty Piotr, w osobie dyrektora gimnazjum, na razie jeszcze przemierza szkolne korytarze, Piłat – wikary z parafii św. Jerzego, odprawia jak co dzień Mszę św., Matka Boża i św. Weronika – Marysia i Nikola, chodzą na matematykę czy język polski. Po lekcjach jednak raz po raz przenoszą się w świat sprzed 2 tysięcy lat. Trwają próby przed misterium Męki Pańskiej, które drugi już raz rozegra się na ziębickich ulicach w Wielki Piątek.

Chrystusowiec Chrystusem

– Kiedy przyszedłem do Ziębic w 1996 r., był tu na praktyce diakon, który poddał myśl, żeby zorganizować Drogę Krzyżową ulicami Ziębic – mówi ks. Bogusław Konopka, proboszcz parafii pw. św. Jerzego.

– Pierwszy raz odbyła się w Wielki Piątek 1997 r. W roku 2011 po raz pierwszy przybrała formę muzyczno-pantomimicznego spektaklu.

Ksiądz B. Konopka, pomysłodawca i „mózg” całego przedsięwzięcia, w czasie misterium użył Panu Jezusowi swojego głosu. W postać Zbawiciela wcielił się z kolei kapłan z sąsiedniej parafii. – Akurat do Ziębic przyszedł ks. Robert Domina, przedtem pracujący na misjach w Brazylii – wspomina ks. Bogusław, który wypatrzył kandydata. – Już choćby jego długie włosy sprawiają, że może przypominać ludziom Pana Jezusa. Na pewno w dobrej grze aktorskiej pomaga mu zamiłowanie do sportu. Ksiądz Robert w bardzo wyrazisty sposób grał Chrystusa. Pokazał chłopakom-żołnierzom jak mają go bić, kopać... Było to naprawdę przejmujące. W tym roku również on wystąpi w tej roli.

Doborem większości aktorów zajęły się katechetki z Gimnazjum Publicznego im. M. Kopernika w Ziębicach: Agata Zarzeckańska i Danuta Kudryńska. Wśród uczniów, którzy już drugi raz angażują się w misterium, są Grzegorz Kubicki, Adrian Rajczakowski i Nicola Grzelaczyk. Chłopcy pełnią rolę narratorów. – Aktorzy przemierzają się na trasie Drogi Krzyżowej na platformie takiego dużego samochodu – tłumaczy. – My też na nim jedziemy. Samochód zatrzymuje się przy kolejnych stacjach Drogi Krzyżowej, a my czytamy tekst mówiący o wydarzeniach, które aktualnie się rozgrywają.

– Ja, jako św. Weronika, będę ocierać twarz Pana Jezusa – wyjaśnia Nicola. – Będę mieć strój nawiązujący do tamtej epoki, jakieś sandały oraz chustę, na której jedna dziewczyna z naszej szkoły namalowała odbicie twarzy Pana Jezusa.

Młodzi aktorzy przyznają, że leka trema im towarzyszy, warto jednak podjąć taki trud, gdy ma się w oczach tłum przejętych ludzi. – To jest wydarzenie niesamowicie umacniające

na duchu, wprowadzające głęboko w wydarzenia świąt wielkanocnych – podkreśla Adrian.

Zmartwychwstanie w szpitalu

W tym roku misterium Męki Pańskiej rozbudowuje się. Zgromadzeni przed bazyliką ludzie wysłuchają słów o zbliżającej się Passze i o Ostatniej Wieczery, a następnie z kościoła wyjdzie Pan Jezus z apostołami. Udadzą się do Ogrodu Oliwnego – na zielony teren przy pobliskiej statui Matki Bożej. Iglaki i inne krzewy dobrze zastąpią oliwne drzewa... Przy bazylice rozegra się też prawdopodobnie scena ze zdradą Judasza, z Piotrem zapierającym się Mistrza. Obok kościelnych murów, na wzniesieniu pod krzyżem, zasiądzie Piłat – ks. Tomasz, wikary z parafii św. Jerzego. Gdy zapadnie wyrok, przez miasto ruszy pochód na Golgotę.

Szczegóły są starannie dopracowywane. Rok temu kluczową rolę przy scenie ukrzyżowania odegrali strażacy, pomógł także niewidoczny mały stołeczek pod nogami Pana Jezusa. Scena ze zmasakrowanym Zbawicielem robi wrażenie. Ksiądz Robert nie spędza jednak zbyt wiele czasu w grobie, do którego jest przenoszony. – Gdy znikną widzom z oczu, szybko przebiera się na terenie klasztoru chrystusowców, obmywa – i już po chwili jako Zmartwychwstały jest widoczny na balkonie pobliskiego Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego. Radosne „Alleluja” brzmi tuż obok miejsca, gdzie przebywają chorzy pacjenci. Po długiej Drodze Krzyżowej przeżywanej w mroku ziębickich ulic przychodzi chwila radości i nadziei. – W tym roku być może ten moment będzie jeszcze bardziej podkreślony za pomocą pirotechnicznych środków – mówi ks. Bogusław.

Pracownicy i pomysłowo

Na razie trwają intensywne próby. Oprawę muzyczną przygotowuje ks. Jacek, wikary z parafii św.



Ks. Robert Domina ponownie wystąpi w roli Pana Jezusa

Jerzego. Niektóre stroje i dekoracje szykują gimnazjaliści, część użycza Centrum Kultury, a na przykład zbroje żołnierzy były ostatnio pożyczane z Teatru Polskiego we Wrocławiu. W przygotowania włącza się Urząd Miejski. Tu powstał promujący wydarzenie wyrazisty plakat ze zdjęciem krzyża stojącego przy starej wieży bazyliki św. Jerzego. Burmistrz Antoni Herbowski zatroszczył się o zapewnienie potrzebnego w inscenizacji meleksu (będzie pożyczony z jednego z pól golfowych). – Takie misterium to również, choć nie przede wszystkim, promocja Ziębic – mówi – pięknego miasta pełnego zabytków, które naprawdę warto odwiedzić. Cieszymy się z zapowiedzianej obecności kard. Henryka Gulbinowicza oraz przedstawicieli

władz. Taka inscenizacja bardzo integruje mieszkańców, przyciąga gości. Może na stałe wpisze się w ziębicki kalendarz?

Misterium oplecione będzie również innymi wydarzeniami. W Wielkim Tygodniu ks. Bogusław planuje przeprowadzenie dla dzieci i młodzieży rekolekcji „na sportowo”. Ich częścią mają być rozgrywki piłkarskie, i nie tylko, zakończone uroczystym wręczeniem pucharów w kościele. W sam Wielki Piątek, tuż przed misterium, o 20:30 w domu katechetycznym zostanie poświęcone Centrum dla Uzależnionych. Już w Niedzielę Wielkanocną ma się tam odbyć świąteczne śniadanie dla potrzebujących wsparcia. Wielki Post – czas twórczych pomysłów.

Agata Combi

Razem na Golgotę



Ks. BOGUSŁAW KONOPKA, PROBOSZCZ PARAFII PW. ŚW. JERZEGO – Do udziału w misterium Męki Pańskiej chciałbym włączyć przedstawicieli całego społeczeństwa ziębickiego. Aktorami w tamtym roku byli głównie gimnazjaliści, tym razem zapraszamy więcej osób dorosłych – dołączą oni m.in. do grona apostołów wychodzących z Wieczernika.

W Ziębicach staramy się wszystko robić wspólnie – z udziałem obu parafii, ze szkołami, z Centrum Kultury, urzędem miejskim, panem burmistrzem. Do wspólnego przeżycia wielkopiątkowych wydarzeń zapraszamy też osoby spoza Ziębic. Ostatnio ludzie tak bardzo przeżywali odgrywane sceny, że chwilami, widząc cierpienia Chrystusa, płakali, krzyczeli: „Nie bij Go! Nie kop!”. Misterium pozwala bardzo głęboko, całym sobą, uczestniczyć w tajemnicy Wielkiej Nocy.



AGATA ZARZECKAŃSKA, KATECHETKA

– Nasi uczniowie bardzo mocno przeżyli swój ubiegłoroczny występ – chyba mocniej, niż się sami początkowo spodziewali... Na próbach bywają rozbrykani, ale potem, na scenie, czują wyraźnie, że uczestniczą w czymś naprawdę ważnym. Myślę, że obecna, mocno rozbudowana forma spektaklu jest jeszcze

bardziej ukierunkowana na poruszenie sumienia człowieka. W tym roku do grona aktorów dołączył dyrektor naszego gimnazjum. Możliwe, że wśród płaczących niewiast jerozolimskich – występujących razem ze swoimi dziećmi – pojawią się nauczycielki z naszej szkoły; myślimy też o zaangażowaniu jednego nauczyciela z SP nr 4. Nowa osoba wystąpi w roli Maryi. Będzie to dziewczynka o imieniu... Maria – dokładnie: Marysia Siemieniec.

Ruszył prenowicjat u salezjanów

3,2,1... start

Jest ich trzech. Pochodzą z Bytomia, Twardogóry i Wrocławia. Właśnie – jak mówią – **rozpoczęli przygodę swojego życia.**

Paweł, Kamil i Michał to nowi prenowicjusze w zgromadzeniu salezjanów. Za nimi pierwsze spotkanie, które zainaugurowało półroczny czas przygotowania przed wstąpieniem do nowicjatu. – To pierwszy etap formacji, jaką przechodzą przyszli zakonnicy – tłumaczy ks. Dariusz Szyszka, mistrz prenowicjatu, zwracając uwagę, że przed kandydatami cztery zjazdy, w czasie których będą uczestniczyć w modlitwach, konferencjach i rozmowach formacyjnych, ale też przyglądać się bliżej życiu zakonnemu, biorąc udział m.in. w spotkaniach z duszpasterstwem akademickim prowadzonych przez salezjanów oraz w zajęciach oratorium.

– Ten czas zakłada przede wszystkim formację ludzką. – Chodzi o wyrównanie pewnych deficytów, które mogły pojawić się na różnym etapie rozwoju, a równocześnie o uświadomienie, że człowiek rozpoczyna nowy etap życia – mówi ks. Dariusz. Zwraca uwagę, że wprawdzie prenowicjusze nie tworzą stricte wspólnoty, bo po trwającym trzy dni zjeździe wracają do domu rodzinnego, jednak w rzeczywistości, w której do tej pory funkcjonowali, w świecie, wśród najbliższych, ma im przyświecać myśl o dokonanej wyborze. – Chodzi o to, by z usłyszonymi tutaj treściami wrócili do siebie, skonfrontowali

to z codziennością i próbowali wcielić w życie. Można to porównać do stopniowego zbliżania się, dochodzenia do czegoś – wyjaśnia ks. Dariusz, podkreślając, że do prenowicjatu może zgłosić się każdy mężczyzna, który ma za sobą egzamin dojrzałości oraz pragnie żyć w duchu ks. Bosko.

Kamil z Twardogóry to tegoroczny maturzysta. Pochodzi z parafii salezjańskiej i jak tłumaczy – zawsze pociągał go charyzmat pracy z młodymi ludźmi. O tym, że przyjechał na spotkanie, nie powiedział nikomu poza rodzicami i księżmi z rodzinnej parafii. – Moi koledzy i koleżanki ze szkoły mogliby zapytać: „Co ty, człowieku, spadłeś z drabiny na głowę?”.

Paweł, który do salezjanów przyjechał z Bytomia, oraz wrocławianin Michał także poza najbliższymi nikomu nie mówili o swojej decyzji. Na pytanie, co było najtrudniejsze w czasie pierwszego spotkania, odpowiadają z uśmiechem: – Pobudka o 6.15 i nabożeństwo, które trwało 2,5 godziny. Zwracają jednak uwagę, że zdecydowanie więcej jest plusów. – Wszyscy są dla nas bardzo życzliwi. Panuje tu rodzinna atmosfera – mówi. – Ja to kupuję – dodaje stanowczo Kamil.

Ks. Rafał Kowalski

A jeśli słyszysz głos powołania

Wszyscy, którzy chcieliby dołączyć do prenowicjuszy salezjańskich, mogą skontaktować się z ks. Dariuszem Szyszką, pl. Grunwaldzki 3, 50-377 Wrocław, tel. 696 451 302, e-mail: dszyszka@salezjanie.pl.



Drużyna z Pustkowa Wilczkowskiego pracuje nad cudownym połowem



Malowanie historii ze złym duchem i świnią NA DOLE: Rozalia z ukończoną pracą

III Międzszkolny Konkurs Biblijny

Specjaliści od cudów

Jaką monetę znalazł św. Piotr w pyszczku ryby? Jak nazywał się żebrak pod Jerychem? Którą rękę miał uschłą człowiek uzdrowiony w synagodze? Większość uczestników marcowej rywalizacji w **Pustkowie Żurawskim** takie informacje miała w małym paluszku.

Pelne ryb łodzie płynące wzburzonym morzem, figowiec o zeschniętych gałęziach oraz... różowe prosięta biegnące w stronę jeziora z szumiącym wodospadem – to tylko niektóre z prac plastycznych przygotowywanych 6 marca w ramach konkursu biblijnego dla kl. IV-VI w SP w Pustkowie Żurawskim. – Liczba uczestników w tym roku się powiększyła. Oprócz uczniów naszej szkoły zgłosiły się ekipy z Kobierzyc, Mietkowa, Sobótki, Pustkowa Wilczkowskiego i Tyńca Małego – mówi katecheta Anna Miszon, główna organizatorka rozgrywek. Tym razem dotyczyły one opisanych w Ewangeliach cudów Pana Jezusa. Dzieci malowały je,

rozszyfrowywały je w teście i w kolejnych zadaniach, śpiewały piosenkę i układały puzzle na temat cudu w Kanie Galilejskiej. Zwyciężyła drużyna gospodarzy.

– Przygotowywaliśmy się prawie dwa miesiące – wspominali uczniowie z Pustkowa Żurawskiego. – Chyba najtrudniej było zapamiętać imiona, nazwy miejscowości. W czasie konkursu śpiewaliśmy piosenkę „Jezus siłą mą...” i wykonywaliśmy pracę o wskrzeszeniu Łazarza. Był na niej widoczny w grobie, gdy jeszcze leży martwy, ale napis obok przypomina, że dla Boga nie ma nic niemożliwego – mówili. Długie przygotowania miał za sobą także zespół z Mietkowa (zdobywcy III miejsca), pod opieką s. Estery. – Omawialiśmy



poszczególne cuda, ćwiczyliśmy piosenkę „Amen, Amen, Bóg miłością jest”. Nasi uczniowie bardzo chcieli wylosować do pracy plastycznej cud o „legionie” – o złych duchach, które weszły w świnię – wspomina siostra. Tak się jednak złożyło, że wylosowała go drużyna z Sobótki, będąca pod opieką ks. Michała. Na ich pracy złe duchy jeden po drugim wylatują z człowieka i przemieszczają się w stronę świnek – pędzących na brzeg urwiska i wpadających do wody. Bardzo malowniczo prezentowało się również przedstawienie przez dzieci z Tyńca uciśnienie burzy, na którym pogodne słońce ukazuje się między trzaskającymi piorunami, czy dziesięciu uzdrowionych trędowatych autorstwa uczniów z Kobierzyc.

– Zgłębianie Biblii to wspaniały sposób przeżywania Wielkiego Postu – podkreśla obecny w komisji konkursowej ks. Andrzej Ćwik, proboszcz parafii pw. Bożego Ciała i NMP Częstochowskiej w sąsiadujących z Pustkowem Wierzbicach. – Kiedy dzieci mają tyle innych ofert spędzania czasu, małym cudem jest już to, że pochyliły się nad Biblią. Żeby zachęcić je do tego, potrzebni są „Boży szaleńcy”. Dobrze, że tacy tu są. Rozwiązanie konkursowych zadań wymagało naprawdę dobrej znajomości Ewangelii.

Na wysoki poziom konkursu zwróciła również uwagę s. Jolanta Ziółkowska z Wydziału Katechetycznego kurii. Młodzi bibliści prawie wszystkie zadania kończyli przed czasem. Cenne nagrody wręczyła wszystkim na koniec dyrektor żurawskiej SP Zuzanna Moskal. **ac**

■ R E K L A M A ■

Ja i mój zespół pomożemy Państwu w załatwieniu wszelkich formalności przy sprzedaży i zakupie nieruchomości.

Alina Kopystecka

Właściciel biura

BIURO NIERUCHOMOŚCI
RE/MAX
Concept

Więcej informacji pod numerem:

tel. 71 337 53 95 lub 601 66 40 52

www.remax-wroclaw.pl
ul. Sukiennice 6/402 (Rynek) 50-107 Wrocław



Paweł, Kamil i Michał z ks. Alfredem Leją (z prawej), inspektorem Wrocławskiej Inspektorii Salezjanów, oraz ks. Dariuszem Szyszką

Będą mówili, jak leczyć niepłodność

Zostać rodzicem

pod patronatem „Gościa”

Problem niepłodności dotyka wielu współczesnych małżeństw. Na Politechnice Wrocławskiej odbędzie się konferencja prezentująca najnowsze osiągnięcia naprotechnologii.



Dr Urszula Sieradzka planuje w najbliższym czasie uczestniczyć w kursie dającym uprawnienia do bycia lekarzem naprotechnologiem, co jest warunkiem niezbędnym do powstania pierwszej na Dolnym Śląsku poradni leczenia niepłodności tą metodą

Naprotechnologia precyzyjnie wykorzystuje wiedzę medyczną, zakładając bardzo dokładną diagnostykę możliwych schorzeń ginekologicznych i ogólnych, wpływających na zaburzenia płodności kobiety i mężczyzny – przypomina założenia metody dr Urszula Sieradzka, ginekolog.

W stolicy Dolnego Śląska do tej pory o leczeniu przyczyn niepłodności mogliśmy się dowiedzieć w poradniach naturalnego planowania rodziny. Możliwości są jednak zdecydowanie większe, chociaż do tej pory nie w pełni wykorzystywane w naszym regionie. – Od kilkunastu lat zajmuję się zbieraniem informacji, w jaki sposób, dzięki znajomości cyklu miesięcznego, można pomóc w diagnostyce i leczeniu schorzeń kobiecych. Wykorzystuję także wiedzę o przeciwdziałaniu niepłodności zdobytą w czasie konferencji i szkoleń. Naprotechnologia tę wiedzę uzupełnia i pozwala być skuteczniejszym lekarzem – tłumaczy U. Sieradzka. Pani doktor dodaje, że coraz więcej medyków jest zainteresowanych tym sposobem leczenia niepłodności. Dzięki temu istnieje szansa, że Dolnoślązacy nie będą musieli jeździć do Wielkopolski czy na Śląsk, by skorzystać z kompleksowej opieki. – Myślę, że środowisko medyczne bacznie obserwuje to, co dzieje się w obszarze naprotechnologii, ale też często podchodzi do niej z nieufnością i z różnych przyczyn nie chce się dowiedzieć,

Fachowcy o leczeniu

Konferencja pt. „Naprotechnologia w diagnozowaniu i leczeniu niepłodności. Szanse, wyzwania efekty” rozpocznie się 24 marca o 9.00 w Centrum Naukowo-Badawczym, budynek D20 Politechniki Wrocławskiej przy ul. Janiszewskiego 8. Zaproszeni prelegenci zaprezentują aktualną skalę niepłodności na świecie oraz propozycje rozwiązania tego problemu poprzez naturalne metody leczenia. Więcej informacji i formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronie: www.naprotechnologia.wroclaw.pl.

na czym ta metoda polega – mówi U. Sieradzka. Podkreśla, że marcowe spotkanie ma również służyć poszerzeniu horyzontów środowiska lekarskiego. Skorzystać mogą jednak również pary pragnące własnego potomstwa. **kb**

Na Wielki Post

Z zadartą głową

Można tu zobaczyć jak św. Antoni pokazuje krzyż zwierzętom, a św. Małgorzata odpędza nim smoka; towarzyszyć Jezusowi w kolejnych odsłonach Jego męki i zapatrzeć się w otwierające się na sklepieniu niebo, z rozświetlonym krzyżem w obłokach.

Do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Brzegu nie sposób wejść tylko na chwilę. Jego ogromne sklepienia są całe pokryte freskami opowiadającymi historię zbawienia, dzieje drzewa krzyża odnalezionego przez św. Helenę czy ukazującymi go w życiu najróżniejszych osób – np. cesarza Konstantyna odnoszącego dzięki niemu zwycięstwo czy św. Franciszka Ksawerego płynącego okrętem na misje. Ogromne malowidła wykonał w latach 1739–1745 pochodzący z Bystrzycy Kłodzkiej jezuita Jan Kuben. Przewodnią myślą jego dzieła są słowa z Ewangelii św. Jana (J 3,14) mówiące o wywyższeniu Chrystusa na wzór węża na pustyni. Scena z Mojżeszem i miedzianym wężem – zapowiedzią Ukrzyżowanego – znajduje się nad prezbiterium.

Historycy sztuki podkreślają, że brzeskie freski należą do najwspanialszych na Śląsku przykładów tzw. malarstwa iluzjonistycznego – patrząc w górę, mamy naprawdę złudzenie otwierającego się nad nami nieba. Wśród obłoków stoi tam Chrystus z krzyżem w dłoniach, obok widać Boga Ojca, gołębicę – Ducha Świętego, tłumy aniołów i świętych. Wszyscy adorują krzyż.

W tę adorację włączają się namalowani niżej przedstawiciele różnych stanów i kontynentów oraz anielska orkiestra przy emporze muzycznej.

– Freski zostały odnowione na jubileusz roku 2000 przez Jerzego Czajora, konserwatora dzieł sztuki z Opola – mówi ks. Bolesław Robaczek, proboszcz parafii pw. Podwyższenia

Krzyża Świętego w Brzegu. Można je oglądać bez przeszkód. – Kościół jest otwarty przez cały dzień, od 7.00 do wieczornej Mszy św. o 18.00. Warto dodać, że Droga Krzyżowa jest tu odprawiana nie tylko w Wielkim Poście (wtedy w piątek są aż cztery takie nabożeństwa), ale we wszystkie piątki o 9.00, poza okresem Bożego Narodzenia. **ac**



Fragment sklepienia

AGATA COMBIK

zaproszenia

Single na start

PO MĘŻA I ŻONĘ. Po raz drugi odbędzie się pielgrzymka singli do Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Wspólnota „Benedictus” zaprasza samotnych 30- i 40-latków, którzy za wstawiennictwem opiekuna Maryi i Jezusa chcą modlić się o błogosławieństwo dla swoich najbliższych oraz prosić o dobrą żonę lub męża. Organizatorzy zwracają uwagę, że dwie uczestniczki ubiegłorocznej pielgrzymki zawarły małżeństwo, a kilka osób zaręczyło się. Pielgrzymka wyruszy **24 marca** o 8.00 sprzed kościoła pw. św. Maksymiliana Kolbego przy ul. Horbaczewskiego. Informacje i zapisy tel. 507 643 798, e-mail: grawia@rambler.ru.

Modlitwa za życie

DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA. **24 marca** podczas Eucharystii o 18.30 w kościele pw. św. Karola Boromeusza nastąpi akt podjęcia duchowej adopcji dzieci nienarodzonych. Zgromadzeniu przewodniczył będzie metropolita wrocławski abp Marian Gołębiowski. Mszę św. poprzedzi spotkanie modlitewne (o 17.30), a po niej będzie można wysłuchać koncertu pt. „Jutrznia nienarodzonych”.

Piłkarze dla dzieci

II Turniej Charytatywny w Piłce Nożnej odbędzie się **31 marca** na boisku SP 76 przy ul. Wandy 13. Warunkiem uczestnictwa jest zgłoszenie zespołu składającego się z 6 zawodników i 3 graczy rezerwowych. Każda drużyna jest zobowiązana do wniesienia opłaty startowej w wysokości

nie mniejszej niż 7 zł od każdego zawodnika. Dochód z turnieju zostanie przeznaczony na obiady dla uczniów z SP nr 76 we Wrocławiu. Zapisy **do 28 marca** pod adresem: krzysztof.bielanski@rada-osiedla.pl. Regulamin i kartę zgłoszeniową można pobrać ze strony www.krzysztofbielanski.eu.

Pasja po studencku

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA. **24 marca** o 18.00 i **25 marca** o 16.30 w auli PWR wrocławscy studenci wystawią spektakl „Passion for life” (Pasja dla życia). Ten niezwykle projekt jest efektem pomysłowości i kreatywności młodych ludzi, którzy poszukując odpowiedzi na pytania dotyczące wiary, posłużyli się niecodziennymi środkami wyrazu. W wyniku ich współpracy powstał spektakl łączący w sobie taniec, pantomimę, muzykę i światło. Pytania o największą tajemnicę chrześcijaństwa, jej znaczenie dla świata i dla każdego człowieka zadane zostały w sposób nietypowy i atrakcyjny nie tylko dla osób wierzących, ale i poszukujących. Wstęp wolny. Więcej informacji na www.passionforlife.pl.

Jaja i barany

PRZED WIELKANOCĄ. **Do 30 marca** w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu jest możliwość obejrzenia wystawy pisanek, palm, a także innych wielkanocnych rekwizytów obrzędowych, takich jak baranki czy suszone kwiaty. Swoje prace prezentuje ponad 50 artystów ludowych z terenu Dolnego Śląska. Wystawę zakończy 31 marca kiermasz wielkanocny z udziałem wszystkich rękodzielników. **■**

Okna do nieba

IKONOGRAFIA.

Mówi, że malując ikony, czuje się niczym ludzie, którzy przynieśli paralytyka do Jezusa. To jest jej droga do Boga. Teraz wspólnie z kapłanami swojej parafii wskazuje tę drogę wrocławianom.



Anna M. Budzińska podczas wernisażu swoich prac
PO PRAWIEJ: Scena Zwiastowania NMP autorstwa wrocławskiej ikonopisarki

Miłość do ikon Anna Małgorzata Budzińska odziedziczyła po swoim ojcu. – Tata pochodził z Kresów. Z zachwytem opowiadał o cudnych ikonach, jakie widział w cerkwiach i w domach swoich ukraińskich kolegów. W jego wspomnieniach Kresy jawiły się jako kraina bogata wielokulturowością i tolerancją. Już po wojnie, mieszkając we Wrocławiu, próbował mi przekazać, że prawosławni to nasi bracia, że wszyscy jesteśmy z jednego pnia. A uczył mnie tego, właśnie pokazując wschodnie obrazy – wspomina artystka.

Modlitwa pędzlem

Pani Anna prezentuje swoją pierwszą ikonę – podarunek od taty. – To reprodukcja wycięta z albumu

kupionego jeszcze w latach 60. XX w., w ówczesnej radzieckiej księgarni, na rynku we Wrocławiu. Nalepiona przez tatę na deskę i zalakierowana. Matka Boża Gruzińska. Musiało jednak minąć 30 lat, bym urok ikon odkryła w pełni – zaznacza. Synowie zaprosili ją i męża na wycieczkę do Grecji. – Szczególne wrażenie, choć niekoniecznie pozytywne, zrobiła na mnie pracownia pisania ikon w jednym z klasztorów w Meteorach – opowiada dalej. – Ze zdziwieniem patrzyłam, jak artystom wystarcza 10 minut na prezentację techniki pisania świętych obrazów. Deska, szablon, farby... i ikona gotowa. Bardzo to przypominało fabrykę niż pracownię. W głowie pojawiła się myśl: „Mogą oni, mogą i ja”.

Już w Polsce pani Anna zaczęła szukać informacji o ikonach, ich symbolice, zasadach przygotowywania, duchowości ikonopisów. Po trzech miesiącach wręczyła synom ikony. – O, podarunek z Grecji! – ucieszyli się. – Nie, namalowałam sama. – Ty? Niebawem! – Nie mogli wyjść z podziwu – śmieje się malarka. Od tamtej pory minęły cztery lata, a kolekcja ikon pani Anny nie mieści się na ścianach niedużego mieszkania.

Zanim chwyci za pędzel, wykonuje długą i żmudną pracę. – Gdy ikonę przygotowuję dla konkretnej osoby, zastanawiam się, czego ta osoba potrzebuje. Na przykład dla zaprzyjaźnionego kapłana

przygotowałam ikonę z obrazem Przemienienia Chrystusa na górze Tabor. Z życzeniami dokonania się w jego życiu podobnej przemiany. Pracę poprzedza modlitwa, a samemu malowaniu towarzyszą rozmyślanie i refleksja – wyznajemalarka.

– podkreśla, dodając, że pisanie ikon wychowuje ją. Zwraca przy tym uwagę, że to przede wszystkim lekcja cierpliwości.

Prace przygotowawcze – przecięcie, osuszenie i oszlifowanie drewna – są zadaniem męża pani Anny. Następnie deskę trzeba pokryć kilkoma warstwami farb, kleju, lakieru, werniksu. I tu nie wolno się spieszyć. Gdy choćby jedna z warstw nie wyschnie wystarczająco, na obrazie pojawią się pęknięcia lub wybrzuszanie. – Co gorsza, ujawnią się one po jakimś czasie na obrazie, który uznaliśmy już za gotowy – wzdycha ikonopisarka. – No właśnie, ikony uczą pokory i w metaforyczny sposób pokazują znaczenie solidnego fundamentu. Zupełnie jak w życiu – dodaje.

Okienko do nieba

„Ikona to okno do nieba” – tak mówią prawosławni teolodzy, a trwający Wielki Post to szczególny czas patrzenia w niebo. Dlatego pani Anna ucieszyła się na propozycję przygotowania w swoim kościele parafialnym wystawy ikon. – Parafianom pomysł się spodobał, widać, że zatrzymują się przy nich, podziwiają – uzupełnia ks. Eryk Dobrzański, wikariusz wrocławskiej parafii pw. NMP Nieustającej Pomocy. – W czwartkowe wieczory zapraszamy wszystkich na medytację wybranych ikon. Analizowaliśmy już ikonę Przemienienia i Wjazdu do Jerozolimy. Wielki Post zakończy rozważanie ikony Zstąpienia do Otchłani. – Chcemy zachęcić parafian do spojrzenia w niebo – wyjaśnia ks. Eryk.

Ilona Migacz

Mężczyźni św. Józefa

Żołnierze Królestwa

Niedługo miną dwa lata, odkąd działają we Wrocławiu. Tworzą swoistą sieć ludzi, którzy **odkrywają swoją męską tożsamość w służbie Chrystusa**. W marcu organizują kilka ważnych spotkań.

Mężczyźni św. Józefa zaczęli działać w naszej archidiecezji, począwszy od wizyty na Dolnym Śląsku Donalda Turbitta – charyzmatycznego ewangelizatora, byłego strażaka i biznesmena. – Odkrywamy, że jako mężczyźni mamy współtworzyć z Bogiem świat, zmieniać go tak, jak On tego chce, oddawać Mu go – mówi Robert Golej, koordynator. – Nie mamy zamiaru celebrować swojej męskości, kręcić się wokół siebie. Chcemy działać. Mamy obowiązek iść na cały świat i głosić Ewangelię. Iść, a nie robić pół kroku.

Panowie gromadzą się regularnie na comiesięcznych spotkaniach – na razie w klasztorze sercanów przy ul. Snopkowej 5 we Wrocławiu. Tam również, z udziałem bp. Andrzeja Siemienińskiego, będą obchodzić 19 marca o godz. 19 swoje patronalne święto – uroczystość św. Józefa. Niedawno zaprosili małżonków na konferencję pt. „Razem jako zespół”. – Widzimy potrzebę kontynuacji małżeńskich zagadnień, stąd kolejne spotkania. Z o. Ksawerym Knotzem pt. „Seks jest boski” odbędzie się 26 marca o 19.00 u ojców sercanów – zapowiada R. Golej. – 31 marca w parafii

pw. Chrystusa Króla we Wrocławiu (godz. 9–12) przewidujemy spotkanie z D. Turbitem przeznaczone dla mężczyzn, dotyczące ważnej dla nich sprawy: kwestii podejmowania decyzji. Ponadto 25 marca o 19.00 będzie miał miejsce wieczór paschalny prowadzony przez rabina Michaela Schiffmana u franciszkanów przy ul. Kruczej we Wrocławiu.

Mężczyźni św. Józefa podkreślają, że nie są ruchem konkurencyjnym wobec innych. – Wielu mężczyzn uczestniczy w naszych spotkaniach, pozostając jednocześnie w jakichś wspólnotach – wyjaśnia Mariusz Trębicki. – Tutaj zyskują dodatkowe miejsce inspiracji, budowania tożsamości, podejmowania wyzwań. ac

Więcej informacji oraz kontakt na www.mezczyzniewroclawiu.pl.



Robert Golej z żoną

Rozmowa „Gościa”

Słucham ludzi

Czy likwidując szkołę, nie zaprzeczyła obietnicom wyborczym, o problemach współpracy samorządów z rządem, a także jak się czuje jako sześciokrotna finalistka konkursu TVP na Wójta Roku, opowiada **Iwona Agnieszka Łebek**, wójt gminy Długołęka, w rozmowie z ks. Rafałem Kowalskim.

Ks. RAFAŁ KOWALSKI: Ostatnio jest taka moda, by zanim rozpocznie się rozmowę z kobietami, które piastują ważne stanowiska, ustalić, jak się powinno do nich zwracać. A więc...

IWONA AGNIESZKA ŁEBEK: – Może zostanmy przy: pani wójt.

Zatem, Pani Wójt, mam przed sobą listę 36 dolnośląskich szkół, które we wrześniu przestaną istnieć. Rozumie Pani samorzady podejmujące takie decyzje?

– Doskonale rozumiem. Od kilku lat na samorzady zrzuca się kolejne zadania, nie przyznając na ich realizację dodatkowych pieniędzy. Żeby nie być gołosłownym: dostajemy 19 mln zł subwencji oświatowej od państwa, natomiast na oświatę wydajemy 26 mln zł. Pamiętamy, że wójt i rada gminy są rozliczani z wszelkich wydatków. Z każdej mojej decyzji muszę się wytłumaczyć. Oczekuje się od nas: dbałości o poziom nauczania, stworzenia racjonalnej

sieci szkół, zorganizowania dowozów dzieci i tego, by szkoły miały np. stołówki, a uczniowie zapewnioną opiekę do godz. 17 czy 18. Aktualnie mamy 13 szkół i pod tym względem jesteśmy ewenementem na Dolnym Śląsku. Wiele lat temu, kiedy samorzady likwidowały placówki oświatowe, my – uznając, że w gminie wiejskiej pełnią one także rolę kulturotwórczą – utrzymaliśmy je. Przychodzi jednak taki moment, że trzeba podjąć trudną, nie ukrywam, decyzję o zamknięciu szkoły. Zapewniam, że dla żadnego wójta, radnego czy burmistrza taka decyzja nie jest tematem, który sami prowokujemy, tylko koniecznością, którą wymusza sytuacja.

Chce Pani powiedzieć, że rząd sprytnie pozbył się obowiązku kształcenia?

– Oczywiście. Dokładnie tak jest. Subwencja to jest tylko jeden z problemów. Ostatnio mieliśmy „afere” z sześciolatkami, która kosztowała nas np. 500 tys. zł. Tyle wydaliśmy na adaptowanie pomieszczeń dla pięciolatków w kilku szkołach. Dziś rząd od tego odchodzi, ale pie-

niędzy nikt nam nie zwróci. Rok temu weszła w życie ustawa o żłobkach, która mówi, że samorzady mogą je tworzyć. Robi się kampanię w mediach o programie „Maluch”. Nasi mieszkańcy są świetli, wykształceni i doskonale orientują się w otaczającej nas rzeczywistości, więc gdy wyczytali, że gmina może prowadzić żłobek, wystąpili z prośbą, byśmy taki wybudowali. Dziś jako jedyna gmina w Polsce rozpoczęliśmy taką inwestycję. To będzie żłobek na 50 i przedszkole na 150 dzieci. Kosztuje nas to 8 mln zł. Zgodnie z rządowym programem, do którego składam teraz wnioski, dostanę 1500 zł na dziecko, czyli ok. 600 tys. zł. Tak wygląda pomoc państwa. Naprawdę nie kieruje nami wyłącznie rachunek

ekonomiczny. Zdecydowanie ważniejsze są oczekiwania społeczne, którym chcemy sprostać.

Dobrze, tylko nie ukrywajmy, Pani Wójt, że najniższy koszt utrzymania ucznia w waszej gminie jest w szkole w Kiełczowie, do której uczęszcza 566 uczniów. Zatem można wynioskować, że ideałem dla samorządowców jest jedna szkoła dla tysiąca dzieciaków...

– To nam akurat nie grozi, bo takiej szkoły nie mamy. 32 uczniom z likwidowanej szkoły w Dobroszowie proponujemy szkołę podstawową w Borowej, gdzie uczy się obecnie 194 uczniów. Natomiast będę się upierać, że troje dzieci w klasie to jednak za mało. Proszę sobie wyobrazić, że dwie osoby mają grypę, proszę pomyśleć np. o przygotowaniu przedstawienia, w którym ma wziąć udział 15 aktorów. Przymierzaliśmy się do likwidacji tej szkoły, kiedy uczęszczało tam 60 dzieci, bo wtedy demografia wskazywała, że ta liczba będzie spadać.

Mówi Pani, że podejmowaliście decyzję o likwidacji szkoły, kiedy uczęszczało do niej 60 dzieci, tymczasem macie w gminie dwie szkoły, w których liczba uczniów oscyluje około sześćdziesiątki. Co z nimi?

– Jest szkoła w Węgrowie, w której uczy się 46 dzieci, i w Szczodrem, dokąd uczęszcza 70 uczniów. W tym roku odbyła się dyskusja na temat pierwszej placówki, bo tam koszt utrzymania ucznia jest także wysoki, ale sytuacja jest nieco inna niż w Dobroszowie. Nie ukrywam, że gdybyśmy kierowali się wyłącznie ekonomią, tę szkołę także trzeba by zlikwidować, ale tam poza nią nie ma nic. Ona spełnia nie tylko rolę edukacyjną, ale także kulturotwórczą i sprawia, że ta wioska żyje. Szkoła organizuje wiele imprez środowiskowych. Te argumenty do mnie przemawiają i skłaniają do jej pozostawienia.

W programie, który przygotowała Pani przed wyborami samorządowymi, możemy wyczytać, że jednym z celów, jakie Pani sobie stawia, jest rozbudowa i modernizacja istniejących placówek oświatowych. Czy to się nie kłóci z tą likwidowaną szkołą?

– Absolutnie nie. „Modernizacja i rozbudowa” nie oznacza wszystkich placówek istniejących na terenie gminy. Chodzi o te miejsca, gdzie istnieje taka potrzeba i są takie oczekiwania mieszkańców, a przede wszystkim – gdzie są uczniowie. W tej chwili budujemy żłobek, przedszkole i rozbudowujemy istniejące szkoły w Długołęce i Kiełczowie. Demografia, napływ ludności i plany zagospodarowania pokazują, że to są rozsądne decyzje. Uruchomiliśmy punkty przedszkolne w Borowej i w Siedlcu. W tej chwili uruchamiamy przedszkole w Łozinie.

A na zakończenie proszę powiedzieć, jak Pani to robi, że od kilku lat zawsze znajduje się w ścisłej czołówce ogólnopolskiego konkursu na Wójta Roku?

– Zostałam wójtem, będąc bardzo młodą dziewczyną. Zawsze byłam przekonana, że to stanowisko wymaga ode mnie słuchania ludzi i służenia im. Dlatego poza zadaniami, które jako gmina musimy wykonać, staram się podejmować także te, których nikt nam nie narzuca, ale których potrzebę widzę. Na przykład od wielu lat na koszt gminy robimy badania mammograficzne dla kobiet, każdego roku bezpłatnie szczepimy osoby starsze przeciw grypie, w tym roku po raz pierwszy wszystkie dziewczynki w wieku 13 lat będą szczepione przeciwko rakowi szyjki macicy, organizujemy bale dla seniorów. Wyznaję zasadę, że gmina to nie tylko infrastruktura czy troska o poziom życia, ale ogromne wyzwanie, by pomagać ludziom. To jest recepta. ■



– Od kilku lat na samorzady zrzuca się kolejne zadania, nie przyznając na ich realizację dodatkowych pieniędzy – mówi wójt Iwona Agnieszka Łebek

W kwietniu rusza akcja „Szerokiej drogi, motocyklisto”

„Gość” na dwóch kółkach

Te maszyny rozpędzają się do setki w zaledwie kilka sekund. Rozpoczynając sezon dla amatorów jednośladow, wspólnie z policją zapraszamy na **Eucharystię w intencji bezpieczeństwa** ich użytkowników.

rozpocznie się także realizacja programu profilaktycznego „Szerokiej drogi, motocyklisto”, którego głównym celem jest troska o bezpieczeństwo użytkowników dwóch kółek. Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji właśnie zaprosił naszą redakcję do pracy nad tym programem. Wrocławscy stróże prawa podkreślają, że motocykle stają się coraz bardziej popularnym środkiem transportu w naszym kraju. Według nich zdecydowana większość jeżdżących motocyklami przestrzega przepisów ruchu drogowego. – Są to osoby świadome zagrożeń, więc same ich nie stwarzają, chronią własne życie, życie swoich pasażerów, jak również innych uczestników ruchu – mówią policjanci, przyznając jednak ze smutkiem, że wśród miłośników jednośladow są też tacy,

w których brawura, lekkomyślność i szybka jazda biorą górę nad rozsądkiem. – Poruszając się maszynami, które do setki rozpędzają się w zaledwie kilka sekund, myślą, że są nieśmiertelni, a droga należy tylko do nich. Nic bardziej mylnego. Takie zachowanie i filozofia prowadzą do największych tragedii – zaznaczają.

Podzielając troskę policji o bezpieczeństwo na drogach, jako partnerzy programu już dziś zapraszamy na Eucharystię 21 kwietnia o godz. 11 do kościoła pw. św. Andrzeja Boboli we Wrocławiu (ul. Koszalińska). Po Mszy św. rozpocznie się motocyklowa parada z ulicy Koszalińskiej do wrocławskiego rynku, w której uczestniczyć będą m.in. wszystkie dolnośląskie motocykle policyjne. **Ks. Rafał Kowalski**



Motocykliści przejadą ulicami Wrocławia w asyście stróżów prawa